

Anna Wende-Surmiak
Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego
ma zaszczyt zaprosić na otwarcie wystawy

Grzegorz Pecuch
Moje rzeźby rosną w lesie

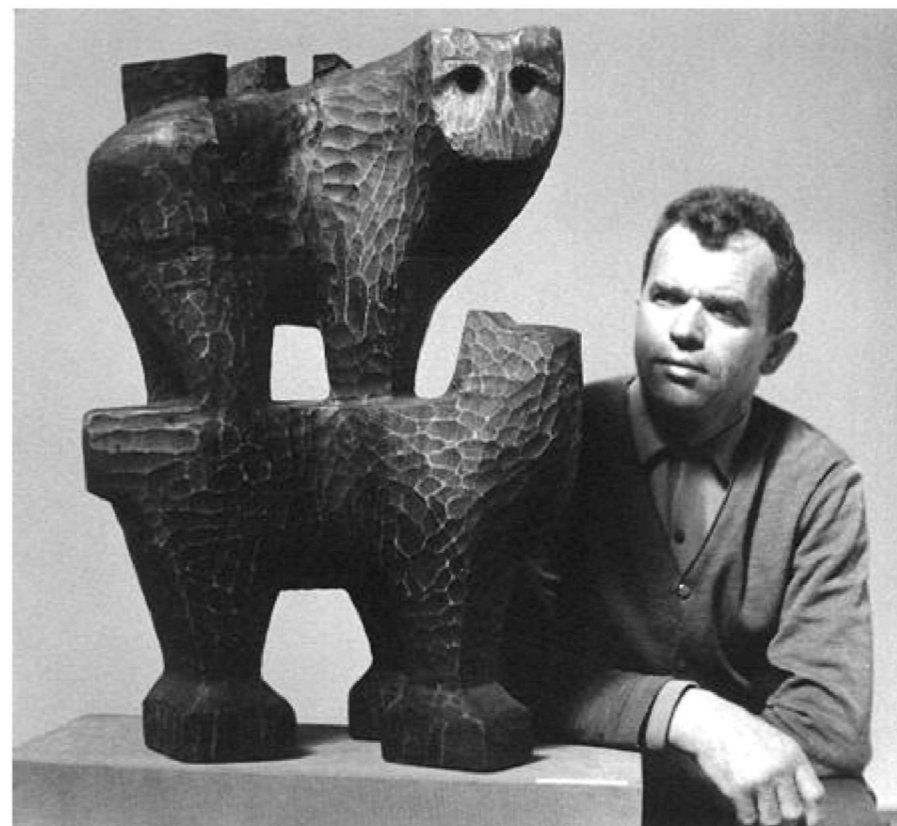
1 lipca 2016 (piątek) godz. 18⁰⁰
Galeria Władysława Hasióra
Zakopane, Jagiellońska 18b

W programie pokaz filmu o Grzegorzu Pecuchu p.t. *Wydobyłem rzeźbę z lasu* w reż.
Grzegorza Dubowskiego

Podziękowania za pomoc w organizacji wydarzenia dla Pań Zofii Pecuch oraz
Urszuli Dubowskiej.

Szczegółowe informacje na www.muzeumtatrzańskie.pl

Sponsor wernisażu Agencja Nieruchomości Zofia s.c.



INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Patronat medialny:

GÓRY

ZAKOPANE
dlaCIEBIE.pl

TNGODNIK
Podhalanski

Podhalański Serwis Informacyjny
WATRA
www.watra.pl

**RADIO
KRAKÓW**

SKI

Local Life

INFOGRAM
Zakopiański Informator



Grzegorz Pecuch

Moje rzeźby rosną w lesie

Galeria Władysława Hasióra
(filia Muzeum Tatrzańskiego)
Jagiellońska 18 b, Zakopane

czynna od 26 czerwca do 2 października 2016
(lipiec - sierpień) wtorek - sobota 10⁰⁰ - 18⁰⁰ niedziela 9⁰⁰ - 15⁰⁰
(wrzesień - październik) środa - sobota 11⁰⁰ - 18⁰⁰ niedziela 9⁰⁰ - 15⁰⁰

Organizatorzy



INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

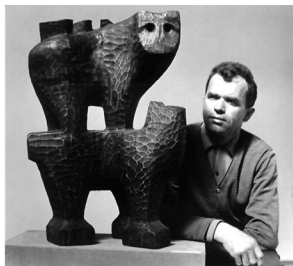


Patroni medialni



Grzegorz Pecuch

Moje rzeźby rosną w lesie



U mnie zaczyna się wszystko od palców i oczu. Najpierw długo bardzo badam kawałek drewna. Wymacuję i wypatruję, zapoznaję się z nim. On mnie o czymś przekonuje, ja jego. Czy on mnie wysłucha? A ja muszę, bo jakbym sobie go zlekceważył, byłbym złoczyńcą.

Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego słynęła z wysokiego poziomu kształcenia i nietypowych metod edukacji. Zamiast pracy na gipsowych modelach, kładziono nacisk na uwolnienie potencjału twórczego uczniów. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku za sprawą Antoniego Kenara (nauczyciela, ale też absolwenta szkoły) rozpoczął się nowy rozdział w jej dziejach. Wraz z Kenarem pisali go jego uczniowie, m.in. Stanisław Kulon, Antoni Słonina, Antoni Rząsa, Władysław Hasior i Grzegorz Pecuch. Kenar powtarzał swoim podopiecznym, że nie nauczy ich tworzyć, chce jednak nauczyć ich myślenia.

Przypatrując się późniejszej działalności twórców, którzy wyszli spod skrzydeł tego wybitnego pedagoga i artysty, można znaleźć kilka wspólnych mianowników. Niezależnie od tego, jakie tematy podejmowali, materiały wybierali z wyczuciem i precyzją. Kenar uczył ich, jak wykorzystać właściwości tworzywa, jak wykorzystać doświadczenia zapisane w człowieku, jak przełożyć je na język rzeźby.

Grzegorz Pecuch (1923-2008) pochodził z Florynki koło Nowego Sącza, a do zakopiańskiej szkoły trafił w 1946 roku. Ukończył warszawską Akademię Sztuk Pięknych w pracowni profesora Mariana Wnuka. Potem, podobnie jak Hasior czy Rząsa, pracował w Państwowym Liceum Techniki Plastycznych w Zakopanem (1955-1976) jako nauczyciel rzeźby. Jak sam mówił: *Od najmłodszych lat interesowała mnie rzeźba. Pierwsze moje, jeszcze wówczas nieudolne, rzeźbki powstały na pastwisku podczas pasienia krów.*

Na wystawie prezentujemy wybór prac z kolekcji prywatnej oraz ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie. Spośród wielu zachowanych rzeźb zostały wybrane te, które odnoszą się do natury zarówno poprzez materiał – większość wykonana jest z drewna - jak i tematykę. Wybór ten wynika z interpretacji słów artysty, który twierdził, że *One rodzą się wcześniej, gdzieś w lesie, na wietrze i słońcu. Siła pędzącego powietrza, ciepło i mróz nadają kształt rosnącemu drzewu [...]. To jeszcze nie jest rzeźba, ale ja już ją widzę. Ona jest w tym drewnie i czeka na moje ręce.*

Dla Grzegorza Pecucha praca z kawałkiem drewna nie była tylko obróbką materiału aż do momentu uzyskania pożądanego kształtu. Był to akt kreacji, przedłużanie życia drewna i nadawanie mu nowych znaczeń.

Czy ja uśmiercam drewno? Przecież ten kawałek gruszy, z którego wyrzeźbiłem konika, żyje [...], ja dałem mu nieśmiertelność, bo nawet gdyby spotkało go jakieś nieszczęście, zostanie zdjęcie [...]. Przedłużyłem więc życie tej gruszy. I kazałem jej znaczyć coś więcej, niż znaczyła. Musi teraz żyć swoim dawnym życiem i jeszcze moim.

Zapraszamy do lasu, lasu wyobraźni artysty, w którym żyją w pełnej symbiozie różne gatunki drewna i zwierząt. Grzegorz Pecuch mówił, że chce właśnie o życiu, o energii mówić i rzeźbić. Jego dzieła stanowią interesujący kontrpunkt dla kolekcji prac Władysława Hasiora zgromadzonej w Galerii - w nich również materiał odgrywa kluczową rolę, lecz opowiada zupełnie inne historie.

Julita Dembowska